Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 41 Kraków, środa 14 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Morderstwo w klasztorze Franciszkanów w Krakowie

Franciszkanie krakowscy, którzy urządzili najszumniej nabożeństwo agitacyjne dla gloryfikacji mordercy zwierzchnika państwa, mają szczególnie **krwawe tradycje**. Zakon ten, w Polsce przeważnie z Niemców złożony (do dziśdnia), źle się zapisał w dziejach Polski, albowiem **Franciszkanie dokonali germanizacji większej części Śląska.** Był to zawsze zakon burzliwy, niekarny i rozwiozły, a krakowski klasztor tego zakonu miał w tym względzie najgorsze grzechy na sumieniu. Doszło nawet do tego, że w krakowskim klasztorze Franciszkanów

MNISI ZAMORDOWALI MNICHA

cnotliwego, który rozpustę swych konfratrów gromił. Oto w „Kronice Polskiej" Marcina Bielskiego czytamy pod r. 1516:

> Tegoż roku szkaradny się uczynek stał w Krakowie. Mniszy niejacy rozpustni u św. Franciszka, Wojciecha Fontyna mnicha cnotliwego i prawie świętego człowieka zabili, dla tego, iż je ze złych obyczajów karał, a starał się, jakoby je w dobry porządek i przystojną ich regułę wprawił. Czego gdy oni ścierpieć nie mogli, dnia 5 września w pół nocy do jego komórki dobywszy się, z łoża wywlekli i rozmaite mu męki zadawając, onego zamordowali i potym ciało do piwnice wrzucili, a zatym mając sumnienie o to, poucickali. Dziesięć ich było. Którzy jednak za staraniem Jana Konarskiego, biskupa krakowskiego, wszyscy poimani byli i skoro przywieziono dozwolenie od papieża, na rynku Panny Maryej w Krakowie osądzeni i na gardlech pokarani są.

Król Zygmunt Stary, oburzony tym mordem, odgrażał się, że wypędzi wszystkich Franciszkanów z Polski, gdyby mordercy należycie ukarani nie zostali. Prosił on papieża, żeby przysłał do Krakowa mężów prawych i uczonych, którzyby dyscyplinę zaniedbaną u Franciszkanów odnowili. — W liście do popieża (Acta Tomiciana IV Nr. 22) pisał król Zygmunt Stary:

> ...abyś polecił ich generałowi przysłać tu mężów prawych i uczonych, aby ten zakon przywiedli do karności i powinnego trybu życia i to w porozumieniu z naszymi arcybiskupami, którzy doskonale znają przeróżne i potworne wybryki tychże żebraków, ale z powodu ich przywilejów nie mogą ich poskromić.

I dziś przydałby się taki list rządu polskiego do papieża. Bo znowu zachodzi potrzeba poskromienia zuchwałych mnichów, którzy nic sobie z episkopatu polskiego nie robiąc i wbrew jego wyraźnej woli działając, zamieszki w państwie polskiem czynią, ku szkodzie naszej ojczyzny, a ku pożytkowi naszych ościennych wrogów.

W związku z reformą rolną powieniemby rząd przystąpić do

SEKULARYZACJI DÓBR KLASZTORNYCH

i niesfornych mnichów pozbawić bogatych majętności ziemskich, które ich czynią butnymi, a które przejść powinny w posiadanie rolników.

Ponadto przydałaby się w Polsce wydatna

REDUKCJA KLASZTORÓW

taka, jaką niedawno przeprowadziła Hiszpanja. Wszak w Polsce jest mnóstwo klasztorów, w których zaledwie po dwóch lub trzech zakonników polskich żyje, a drugie tyle Niemców i Czechów. Poznosić trzeba te niepotrzebne klasztory, które siedliskami będąc żywiołów obconarodowych, stały się w ostatnim czasie ogniskami agitacji, wrogiej państwu polskiemu.

Biskupi orzekli...

Gdy już endecy zdążyli odprawić **formalną nowennę** ku czci swojego „świętego Eligjusza", gdy już przeciwnicy tego kultu — lud roboczy zaczął **demonstrować przed pałacami biskupów**, — orzekli biskupi, że nadużywanie kościoła dla gloryfikowania zbrodni zdrożne jest i niedopuszczalne.

Lepiej późno, niż wcale... Ale, jak widzimy, biskupi, muszą dopiero zbiorowo, kolegjalnie rozstrzygać taką kwestję, a zanim się zjadą i orzekną, upływa z konieczności czasu zadużo i **zgorszenie tymczasem mętną falą, rozlewa się po kraju...** Tem bardziej, że jest podsycane przez tę prasę, która siebie mianuje **specjalnie chrześcijańską i katolicką, a która wyzuta jest z wszelkiego zmysłu moralnego.**

Przeciwnie, prasa socjalistyczna, chociaż o żadną etykietę wyznaniową się nie ubiega, uważając religję za sprawę sumienia poszczególnych obywateli, zawsze doraźnie orjentuje się w tem, co jest zgodne z moralnością, a co jest jej zaprzeczeniem.

Kto wie, czy panowie biskupi nie powinniby zwrócić uwagi dziennikom, które podają się za wyrazicieli ich poglądów, ażeby przed ich opóźniającem się, miarodajnem orzeczeniem — na wszelki wypadek brały za wzór naszą opinję.

Albowiem przy zwalczaniu zarazy moralnej, jak i przy zwalczaniu epidemji — pośpiech to wygrana! A pp. biskupi muszą się dokładnie zastanawiać...

Katechizmowo — jak pp. biskupom, rzecz jasna, wiadomo — chodzi tu i o unikanie jednego z t. zw. „grzechów cudzych", który brzmi: „Mogąc, nie przeszkodzić cudzemu grzechowi".

Otóż duchowieństwo, podległe władzy biskupiej, samo nie przeciwdziałało bluźnierczemu czynieniu z kościołów miejsc schadzek zwolenników mordu, czyli popełniało, oszołomione agitacją prasy prawicowej, ten ciężki „grzech cudzy".

Lwowska „Gazeta Poranna" zwraca uwagę, że prasa endecka, opisując bardzo obszernie ostatnie chwile Niewiadomskiego, nie wspomina ani słowa o akcie „pojednania się z Bogiem" przed śmiercią; list zaś, który w ostatnich chwilach wyszedł z pod jego pióra, nie zawiera ani słowa żalu i skruchy za popełnioną zbrodnię, a jest raczej „krzepieniem" tą zbrodnią" współobywateli... Według prawa kościelnego kan. 1240 i 41 w tych warunkach nie było wskazane nawet przystanie na „pogrzeb chrześcijański".

Cóż dopiero mówić o udzielaniu kościołów **dla specjalnej adoracji sprawcy mordu!**

Lekarze ciała, którzy dopuszczą się jaskrawego błędu medycznego, który w skutkach widoczną szkodę przynosi choremu, tracą prawo praktykowania, względnie dyplom lekarski — i muszą się chcąc nie opuszczać swojego fachu, poddać ponownemu egzaminowi. Czyby pp. biskupi nie wprowadzili tego rygoru wobec podległego im kleru, który siebie uważa wszakże za „lekarzy dusz"?

Sfuszerowali na punkcie swoich obowiązków, więc z powrotem do nauki!

Boć czy dusza nie jest ważniejsza, niż ciało?

I czy nie należy „duszpasterzy", okazujących zapomnienie, dokształcać?

—ooo—

„Głos Narodu" jawnie kpi z biskupów!

Nie wchodzimy w to, co skłoniło nareszcie biskupów do wydania odezwy, mającej **położyć kres bluźnierczym „święto-eligiuszowskim" nabożeństwom.**

Dość, że jasno i wyraźnie postawili kwestję; ale tu nadpełza chytry, chadecki „Głos Narodu" i dorabia komentarz, który **ma ostrze tego orzeczenia tak omotać kłamstwem, ażeby to ostrze wogóle było bezskuteczne!**

Tu anarchista chadecki wysila się na to, ażeby pod maską posłuszeństwa poderwać autorytet **biskupów wogóle, a Sapiehy w szczególności — swoje własne faryzeuszostwo przypisać biskupom!**

Nikt nas nie posądzi o sympatje dla obecnego biskupa krakowskiego, ale rzecz **obmierzła jest obmierzłą — bez względu na to przeciw komu się zwraca!**

Mafja chjeńska, syta wawrzynów iż zdołała rozwarcholić część obywateli przeciwko państwu — poczyna teraz anarchizować swoich zwolenników przeciw episkopatowi.

Więc pisze obłudnie „Głos Narodu":

> Podkreślamy, że episkopat nie występuje przeciw nabożeństwom żałobnym za śp. Niewiadomskiego, a tylko przeciw ich nadużywaniu do nieodpowiednich manifestacji.

Inaczej mówiąc, z biskupów czyni ten dziennik obłudników, którzy głoszą coś innego, a pod stołem dają powiernikom znaki, aby ich słów nie brano na serjo!

Otóż o taką nieuczciwość biskupów **nie posądzamy** i przypuszczamy, że „Głosowi Narodu" **nie zostanie to puszczone płazem.**

Kłamliwe to pismo, chcąc pogodzić **kłamstwo endeckie** o zniszczeniu witrażów Wyspiańskiego **z faktem ich nienaruszenia** dowodzi, że był na nie dokonany zamach, ale witraże są zabezpieczone siatką drucianą przed kamieniami!

Szkoda, że przed kłamstwami „Głosu Narodu" nawet jego dobroczyńca, biskup Sapieha nie może się zabezpieczyć siatką drucianą, nałożoną na usta kłamiące tak bezczelnie!

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza

W piątek dnia 16 lutego o godzinie 6½ wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5, II p.

ODCZYT

Red. EMILA HAECKERA:

Rok 1848

1. Rewolucja lutowa w Paryżu

Ceny miejsc: siedzące 600 Mk., stojące 400 Mk. Członkowie U. L., oraz członkowie Organizacji politycznej, zawodowej i spółdzielczej PPS za okazaniem legitymacji płacą połowę.

Bilety przy wejściu na salę.

UWAGI

—o—

Co tu ma znaczyć asysta policyjna?

Komitet biskupi z prymasem kardynałem Dalborem na czele oświadczył w sprawie manifestacji kościelno-żałobnych, urządzanych ku czci Niewiadomskiego:

> **Przeciwko tego rodzaju manifestacjom musimy się ze stanowiska kościelnego i religji zastrzedz, ponieważ mogą wprowadzić zamęt do pojęć o moralności chrześcijańskiej, nie pozwalającej pod żadnym warunkiem na przestąpienie przykazania Boskiego.**

Klasztory nie należą wprawdzie do jurysdykcji biskupiej, z czego jednak nie wynika iżby powołane były do mącenia pojęć o moralności i przestępowania przykazań Boskich.

Tymczasem u Reformatów odbyło się w poniedziałek — **już po odezwie biskupów, której nie mogły zataić nawet pisma chjenistyczne** („Goniec", „Głos Narodu") dalsze **nabożeństwo ku chwale mordercy prezydenta Rzeczypospolitej.** Aranżerowie tych nabożeństw nie są analfabetami, o zakazie biskupim wiedzieli.

Urządzali zatem manifestację nie tylko antypaństwową, ale w tym wypadku i antybiskupią.

Nie o nich jednak nam tu chodzi. Nietykalność tej manifestacji strzegła policja. W kościele kilkunastu cywilnych wywiadowców, zaś około 30 policjantów umundurowanych — ukrytych było w gmachu Rady powiatowej.

Policja, znana z gorliwości w usuwaniu wyznawców kościoła narodowego z ich czysto-religijnych, a nie politycznych, przeciwko autorytetowi państwa wymierzonych obrzędów — tu strzegła lojalnie ażeby się dokonywał spokojnie **akt antypaństwowy i antyreligijny.**

Dopóki co do tej ostatniej kwalifikacji nie było pewności, mogły władze w naszej — tak przez klerykałów w szachu trzymanej Polsce! — uważać, że państwo musi się podporządkować kościołowi rzymskiemu — i musi znosić spokojnie, **że po kościołach odbywa się poniewieranie jego powagi!**

Z chwilą jednak orzeczenia biskupów, sprawa i pod tym — niestety tak uchybiającym państwu — kątem widzenia oceniana — jest jasną!

Policja powinna była być na miejscu! **Ale po to, ażeby kazać zamknąć kościół przed godz. 9 zrana, na którą zapowiedziano manifestację — i manifestantów zawrócić do domów.**

Przypuszczamy, że całe to widowisko, wyglądające na ciche współdziałanie policji z ludźmi, dopuszczającemi się czynności, skierowanej **przeciwko państwu i przew moralności** działo się bez wiedzy wojewody.

Żądamy, ażeby raz położono kres temu faworyzowaniu imprez chjenistycznych!

Znają się na obcych szmaragdach a na swoich nie

Z powodu zamordowania metropolity Jerzego pisała „Rzeczpospolita" wymownie:

> „Ale jakież to okropne stosunki muszą panować w tym odłamie Cerkwi w Polsce, który nie może pogodzić się z faktem samodzielnego Kościoła, najzupełniej kanonicznej (kanonicznego?), jeśli dostojnik duchowny, mnich, **kieruje narzędzie mordercze w stronę swego najwyższego przełożonego duchownego.**
>
> Co za przykład dać mogą wiernym pasterze, podobni do archimandryty Smaragda..."

Nic jej jednak nie podszepnęło, że jej słowa można strawestować pod adresem endecji i zapytać:

> „Ale jakież to okropne stosunki muszą panować w tym obozie chjeny, który nie może się pogodzić z faktem samodzielnej Polski, najzupełniej konstytucyjnej, jeśli wybitny endek nie ciemny fanatyczny mnich, lecz profesor, kieruje narzędzie mordercze w stronę najwyższego urzędnika Rzeczypospolitej.
>
> Co za przykład dać mogą współobywatelom luminarze, podobni do malarza Niewiadomskiego".

Poważna przestroga

Zupełną niespodziankę sprawił swym czytelnikom „Głos Narodu", przynosząc w Nrze 14 z dnia 11 lutego **rozumny** artykuł, który przytaczamy w skróceniu.

Artykuł ten brzmi:

„Głowa... w Polsce został zamordowany. Zbrodnia ta... ma dla państwa polskiego poważne znaczenie polityczne. Zamordowany..., który był jednym z najgorętszych zwolenników... w Polsce... miał przeciw sobie zwarty obóz... nie chcących się pogodzić z faktem istnienia Rzeczypospolitej. Prowadzili oni zaciekłą kampanję zarówno przeciw swemu... zwierzchnikowi, jak i **przeciw prawowitej władzy polskiej, a zbytnia uległość rządu polskiego coraz bardziej ich rozzuchwalała... zbrodnia powinna też stać się poważną przestrogą** i skłonić miarodajne czynniki polskie do zwrócenia bacznej uwagi na to, co się dzieje w łonie... Dla nieprzejednanych wrogów państwa polskiego nie może tam być miejsca".

Artykuł powyższy, napisany po zamordowaniu metropolity prawosławnego w Warszawie, dałby się znakomicie zastosować do wypadków z dnia 16 grudnia. Możeby redakcja „Głosu Narodu" zrewidowała swe poglądy na zamordowanie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej i na niegodną akcję roztańcowanych i rozagitowanych Hrabyków endeckich.

Znamiennem jest, iż mord polityczny uznał „Głos Narodu" za „poważną przestrogę" dopiero wtedy, gdy kule fanatyka politycznego powaliły **biskupa!**

Politykujący Franciszkanie

Na kościele OO. Franciszkanów wywieszono dwa czerwone (!) afisze wzywające „braci katolików" na publiczne (nb. za zaproszeniami!) zgromadzenie polityczne w sali „Sokoła" zwołane rzekomo w sprawie kościoła katolickiego.

Po politycznem nabożeństwie (z katafalkiem i chórem) ku czci mordercy — agitacja afiszowa za politycznem zgromadzeniem. Co raz lepiej!

Czy nie znajdą powołane czynniki żadnego hamulca, którego tak bardzo potrzebują rozpolitykowane mnichy?

Hra-byki i Swinia-rscy

Grupka wszechpolskiej młodzieży mająca smutną odwagę urządzania politycznych, antypaństwowych demonstracji w kościołach, czupurnie wzywa do ujawnienia swych nazwisk osoby, które na klepsydrach Niewiadomskiego naklejały kartki z nazwiskiem Samuela Zborowskiego. Oczywiście na ten apel młodocianych zwolenników kultu mordu i antypaństwowych machinacji, nie ma nikt powodu reagować. Endeccy młodzieńcy, którzy **w nocy hulają**, a w dzień urządzają obłudnie **żałobne (?)** nabożeństwa nie zasługują na to, by ich wogóle poważnie traktowano. Imieniem tych młodych Chjen podpisał apel akad. **Hra—byk.**

Nabożeństwo w kościele Karmelitów odprawił podobno ks. **Świnia—rski.**

Ten dziwny zbieg nazwisk powinien pobudzić naszych uczonych do **poważnych studjów zoologicznych nad Ch-je-ną...**

Wiadomości polityczne

—o—

ROZGRANICZENIE KOMPETENCJI NACZELNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH. W sobotę, pod przewodnictwem prezydenta ministrów, odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu zakresu działania i kompetencji naczelnych władz państwowych w stosunku do zasad konstytucji. W konferencji tej, oprócz prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości Makowskiego, wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz sądowych oraz specjalnie zaproszeni doradcy prawni, między innymi profesorowie prawa uniwersytetu Jagiellońskiego. Konferencja miała charakter czysto fachowy i opiniodawczy. Narady trwały kilka godzin.

BREITSCHEID O SYTUACJI W ZWIĄZKU Z RUHRĄ. Niemiecki poseł socjalno-demokratyczny Breitscheid, który onegdaj przybył do Londynu, oświadczył w rozmowie ze sprawozdawcą „Daily News" o sytuacji w zagłębiu Ruhry, co następuje: Jedyna nadzieja w inicjatywie Anglji lub Ameryki, pośrednictwo jest konieczne, a zachodzi obawa, że mogłoby ono przyjść zapóźno. Cała partja socjalistyczna zgodna jest z rządem niemieckim w biernym oporze przeciwko francuskiej polityce militarnej i kapitalistycznej. Breitscheid wie, że oporu nie można przeciągać w nieskończoność i zdaje sobie z tego sprawę, że od chwili rozpoczęcia akcji francusko-belgijskiej wzmogła się w Niemczech agitacja nacjonalistyczna i komunistyczna. Breitscheid bezwarunkowo popiera obecne stanowisko rządu niemieckiego, atoli dodaje, że partja jego jest partją socjalistyczną, a rząd w Niemczech rządem burżuazyjnym. Dwa te czynniki istnieją obok siebie raczej jako sąsiedzi, a to nie jest zażyłością. Na zapytanie, czy Niemcy byłyby gotowe do rokowań, podczas gdy Francuzi znajdowaliby się jeszcze w zagłębiu Ruhry, odpowiedział Breitscheid twierdząco i oświadczył, że robotnicy niemieccy nie ścierpieliby nigdy odmowy rozpoczęcia poważnych rokowań, jednak w obecnej chwili Niemcy nie mogą rozpocząć takich rokowań, ponieważ Francja uważałaby taką propozycję za objaw słabości.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „SŁAWNA ARTYSTKA" („Comedienne"), komedja w 3 aktach Jakóba Bousqueta i Pawła Armonta.

Od czasu przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji berneńskiej co do prawa autorskiego dopływ nowych sztuk francuskich do teatrów polskich został przerwany, gdyż różnica walutowa uniemożliwia naszym teatrom ponoszenie wydatków na honorarja w wysokości żądanej przez autorów francuskich, liczących je na franki. Pierwszą współczesną komedją francuską, zakupioną w tej nowej erze kosztem sumy niezwykłej jak na nasze stosunki, jest „Sławna artystka". Uznanie należy się dyrekcji teatru im. Słowackiego za to, że zaryzykowała duży wydatek, aby nanowo nawiązać przerwaną nić łączności z kulturą zachodu i dać nam znowu pokosztować wybornego smaku paryskiej produkcji komedjowej, od którego już odwykliśmy, skazani wyłącznie na starzyznę i na płody wytwórczości rodzimego zaścianka. Powiało z tej paryskiej komedji jakby tchnienie z wielkiego świata, ze stolicy wytworności i finezji.

Temat „Sławnej artystki" nowy jest i niezużyty. Gwiazda sceniczna pierwszej wielkości, pani Nicole Valtier, bojąc się zbliżającego się swego zachodu, powzięła heroiczne postanowienie usunięcia się ze sceny w zacisze domowe i wyrzeczenia się kochanka. Na to postanowienie, powzięte u szczytu sławy i w pełni powodzenia wpłynęła chęć odejścia dobrowolnego, zanim nieubłagany ząb czasu do odejścia ją zmusi. Przytem poczuła tęsknotę za swym synem, którego od sześciu lat trzymała zdala od siebie, aby jej nie kompromitował jako żywy dowód jej wieku. Triumfy sceniczne i rozkosze miłości powetuje sobie słodyczą uczucia macierzyńskiego. Sprowadza więc do siebie syna, który atoli sprawia jej niespodziankę, gdyż zjeżdża z rodziną, albowiem nietylko ożenił się w Londynie bez wiedzy matki, lecz nawet ma już 4-letniego synka. Aktorka grywająca amantki babcią — to byłoby ośmieszeniem się. Kochanka wyznająca kochankowi, że ma wnuczka, — to byłoby odstraszeniem kochanka. Ta niespodzianka, chociaż w pierwszej chwili niemile dotknęła piękną panią Valtier, jednakże umacnia ją w powziętem postanowieniu. Więc przygarnia syna i synową Angielkę (kaleczącą niemiłosiernie język francuski i nawskroś obcą jej obyczajem i duchem) i małego wnuczka i zakopuje się wraz z nimi w zapadłej wsi, chociaż cała jej dusza wyrywa się ku życiu, scenie i miłości.

Po długich walkach wewnętrznych zwycięża jednak pęd do życia. Ułatwia to przesilenie syn, który zrozumiawszy zmagania się wewnętrzne matki, cierpiącej wskutek wyrzeczenia się sceny, a przytem sam znudzony wiejską sielanką i naglony przez żonę również nudzącą się w samotni wiejskiej, namawia matkę do powrotu do Paryża, godząc się na pomysł starego przyjaciela matki p. Cotterela, żeby wobec świata udawać, iż jest nie synem, lecz bratem sławnej artystki.

Wraca tedy sławna artystka na scenę, wznawia swe triumfy teatralne, — ale przed wznowieniem stosunku miłosnego z ubóstwiającym ją Franciszkiem de Breuil powstrzymują ją skrupuły z powodu obecności syna i synowej. Gdy jednak syn rozpuścił się w Paryżu i okazuje się konieczność odesłania go napowrót do Londynu wraz z żoną i dzieckiem, artystka decyduje się powrócić w objęcia kochanka, ale wprzód chce mu wyznać swą tajemnicę. Rozpoczyna tedy wyznanie:

— Mam syna...

— Cóż w tem może mnie razić. Musi to być przemiły dzieciak!

— Dzieciak?! Ten dzieciak...

W tej chwili właśnie wchodzą syn, synowa i ich dziecko, aby się pożegnać. Franciszek de Breuil z zainteresowaniem przygląda się małemu wnuczkowi, biorąc go za syna ukochanej. Gdy synostwo odeszli i Nicole Valtier pozostała sama z kochankiem, chce ona dokończyć przerwane wyznanie. On ją uprzedza zapytaniem:

— To twój syn ten śliczny dzieciak?

Ona walczy przez chwilę z sobą, ale ostatecznie nie znajduje siły do wyznania przed kochankiem, że jest babcią.

— Tak, to mój syn...

Oto pełna finezji i subtelnej psychologji serca

O respekt dla państwa

O respekt dla państwa woła... endecka „Gazeta Warszawska". Konieczną jest rzeczą nauczyć respektu „dla państwa polskiego, jego rządu i jego władz..."

Kogo endeków? Nie! Tym wolno nazywać Polskę wzgardliwie „Judeo-Polonją" i szczycić się mordowaniem jej prezydentów!

Ci za czasów „Przywiślańskiego kraju" mieli respekt dla państwa... carskiego, jego rządu i władz..

„Ciszej od wody", „niżej, niż trawa" — w myśl rosyjskiego przysłowia — warowali!...

Głośnem było wtedy imię **Eulogiusza chełmskiego**, który Chełmszczyznę odrywał od pnia polskiego. Nie było jednak żadnego **Eligiusza chjeńskiego**.

Otóż endecja żąda „jeżowych rękawic" (znów używamy miłego dla jej ucha zwrotu rosyjskiego) przeciw mniejszościom z powodu przejęzyczenia się posła Wasyńczuka i wystąpienia posła Marka Łuckiewicza.

Otóż co do tego ostatniego donosi warszawski „Kurjer Polski":

> Poseł Łuckiewicz dla wygłoszenia swego oświadczenia o Lwowie musiał wystąpić z klubu ukraińskiego. Poseł Łuckiewicz wstąpił wczoraj do klubu komunistycznego, który teraz liczy trzy głosy.

Jak widać, klub ukraiński w Sejmie nie uczynił z posła Łuckiewicza swojego „świętego" Marka. Czegóż chce zatem organ wszechchjeński?

A oto posłuchajmy, jakie pojęcia **respektu dla ustaw i konstytucji** szerzy wódz chjeny, ks. Lutosławski.

Warszawski „Kurjer Poranny" pisze we „Wrażeniach sejmowych":

> „Gdy p. Łuckiewicz neguje państwo polskie, pos. ks. Lutosławski chce podważyć jego istnienie, **negliżując zasadnicze prawa — konstytucję.** „Ponad Trybunałem Stanu — głosi ks. Lutosławski — istnieje trybunał w narodzie: jak większością głosów nie można przerobić czarnego na białe, tak samo większością nie robi się prawa. Gdyby nawet wszystkie sankcje i gwarancje stały za jakim czynem, a gwałciły sumienie — nigdy opinja nie uzna takiego czynu za prawnie dokonany, a wobec sumienia uczciwych ludzi i sądu historji niema bezkarności ani przedawnienia".

Słowem — ks. Lutosławski **zaprzecza istnieniu prawa, bojkotuje parlamentaryzm, przekłada indywidualizm jednostki, choćby zbrodniczej, ponad zbiorowe poczucie prawa.** Tak samo myśleli mordercy Niewiadomski i Smaragd, tak; zapatrywań takich wstydziłby się nawet najbardziej lewicowy komunista. „Ale głosi je — „największy patrjota" — ks. Lutosławski.

> **Łuckiewicza** za mowę antipaństwową Klub Ukraiński usunął ze swego grona: natomiast **antipaństwową mowę ks. Lutosławskiego nacjonaliści gwałtownie oklaskiwali...**"

Ale endecja stoi na straży „respektu dla państwa", tylko że jej straż przepuszcza wszelki „szmugiel" chjeński.

A tego jest bez miary!

Znowu mylne oblicze budżetu

Na sobotniem posiedzeniu komisji skarbowej dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu p. Zaczek wyjaśnił, na jakich zasadach układa się obecnie budżet na r. 1923. Pierwotnie budżet ten był opracowany w październiku z. r. z tym wynikiem, że od października do stycznia wszystkie pozycje budżetowe z powodu znacznego w międzyczasie wzrostu cen stały się nieaktualne. Obecny preliminarz układa się wedle cen styczniowych z tem, że wyłącza się z niego monopole i przedsiębiorstwa państwowe, które — odnosi się to głównie do kolei i poczty — powinny się same opłacać.

Budżet nie został dotąd uchwalony w komisji. Zanim przejdzie przez komisję oraz plenum Sejmu i Senatu będzie — najwcześniej! — kwiecień. Czy w ministerstwie skarbu wyobrażają sobie, że w kwietniu aktualne będą liczby ze stycznia, na podstawie których budżet ułożono? Wszak od stycznia do połowy lutego ceny wszystkich rzeczy poszły znacznie w górę; w tymże czasie kurs dolara także się znacznie podniósł, a temsamem wartość marki zmalała — jakże będzie można w kwietniu, nie mówiąc o dalszych miesiącach, gospodarować na podstawie preliminarza opartego na cenach styczniowych?

Co do terminu uchwalenia budżetu zapowiedział p. Zaczek, że budżet może być przedstawiony Sejmowi częściowo już około 19 lutego. Częściowo znaczy, że całokształt budżetu nie będzie jeszcze posłom znany. Czy znajdzie się poseł, albo grupa poselstwa, która bez znajomości całego budżetu wraz z istotną jego częścią, tj. bilansem podejmie się referatu nad jakimś rozdziałem?

Są to pytania, nad którymi kompetentne czynniki powinny się zastanowić.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

kobiecego, prawdziwie paryska komedja w wykwintnym gatunku, odbijająca od ordynarnych, grubo ciosanych namiastek, od imitacyj filmów kinowych, jakie zalewają teatr nasz w ostatnich czasach.

Tytułową rolę odegrała z przejęciem się p. Bednarzewska, która świetnie oddała psychologię tej postaci, wyposażając ją zarazem w urok i elegancję; można powiedzieć, że rola tak doskonale była zagrana, jakgdyby wprost napisana była dla tej artystki.

Cotterel, którego grał p. dr Nowakowski, jestto starszy pan, bogaty i wykwintny, esteta, bezinteresowny przyjaciel aktorek i teatru; w tym eleganckim mecenasie sztuki bije bardzo dobre, poczciwe serce. Jestto więc rola rezonera z sentymentem. P. Nowakowski odegrał ją bardzo dobrze, ale utrudnił ją sobie przybraniem nienaturalnego głosu, co wypływało niewątpliwie z chęci niepowtarzania się, ale było eksperymentem zbędnym i przeszkadzało mu w uwydatnieniu sentymentu w momentach wzruszenia.

Nowością wprowadzoną na scenę przez autorów tej komedji jest sympatyczna figura księdza-teatromana. Ten proboszcz wiejski ks. Damiette abonuje „Comoedia" i „Illustration", w której dodatku pilnie czytuje wszystkie nowe sztuki, a nadomiar sam też pisze dramaty, napisał ich już 23 i namawia panią Valtier, żeby zagrała tytułową rolę w jego ostatniej sztuce sześcioaktowej „Święta Eugenia". Tę dobrotliwą, wzruszającą w swej naiwności postać znakomicie odtworzył p. Senowski, bez szarży, a z humorem.

Bardzo miłą, a zabawną Angielką była p. Marja Modzelewska. Trafnie ujęła p. Orlikówna typ młodej, zarozumiałej i nahalnej adeptki scenicznej bez talentu. Rolę garderobianej i powiernicy „wielkiej artystki" dobrze odegrała p. Zalewska. Resztę ról poprawnie wykonali pp. Kwiatkowski, Niewiarowicz i Burnatowicz.

Dekoracja p. Pronaszki, przedstawiająca salon artystki, oraz wspaniałe meble z pracowni p. Burzyńskiego złożyły się na wnętrze o najwyższej elegancji i wytwornym smaku.

Sztuka ta, zdradzająca, że jej autorowie znają na wylot teatr i życie teatru, zasługuje na pełne powodzenie.

Emil Haecker.

—ooo—

Opera i operetka: „TANIEC MILJARDÓW".

Hasała biedna wystawa, z nudą tekstu prozodycznego i muzycznego, autorów: Willnera Kotlowa i Steppana, a nie miljardy. Taniec nudy opanował też szybko widownię, na której rozsiedli się przeważnie ci, których przynęcił tytuł operetki, mówiący o miljardach. Nudy uprzyjemniano sobie rozmowami giełdowemi, nie pomijając w pauzach dyskusji o sztuce pytaniami: „Ile dziś Wyczółkowski, ile Weiss? Czy ma pan Jacki?"

Przejęty atmosferą, zapytuję dyrekcję operetki, czy wyznaje zasadę: „Czas to pieniądz?" Początek zapowiadał afisz na godz. 7'30 wieczorem. Taniec nudów zaczął się o godz. 8'40. Czy dyrekcja zwróci za stracone 40 minut?

Artyści operetki (zwłaszcza p. Żelska i p. Minowicz) czynili więcej, jak są obowiązani, aby ratować straconą pozycję miljardową. Nic nie pomogło, nuda zwyciężyła.

B. Raczyński.

—ooo—

Sprawy partyjne

BIURO OBRONY PRAW POLITYCZNYCH

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Naczelnej PPS dnia 21 grudnia 1922 zapadła między innemi następująca uchwała:

„Rada Naczelna poleca Związkowi Parlamentarnemu Polskich Socjalistów (ZPPS) utworzenie Biura Obrony Prawnej, celem skutecznego wzięcia w obronę pokrzywdzonych przez administrację obywateli. Obrona ta ma **badać nadużycia i krzywdy ze strony administracji popełniane, celem systematycznej walki z bezprawiem**".

W wykonaniu tej uchwały ZPPS powołał ze swego grona Komitet, złożony z 11 posłów i senatorów, który pod przewodnictwem towarzysza Ignacego Daszyńskiego utworzył **Biuro Obrony Praw Politycznych,** powierzając kierownictwo biura posłowi towarzyszowi **Tadeuszowi Regerowi.**

Zadaniem BOPP będzie: obrona praw **politycznych** organizacji i osób, przeciwko prześladowaniom ze strony władz lub jednostek, **badanie nadużyć i krzywd,** popełnianych przez władze administracyjne, polityczne lub podatkowe, przez policję, prokuratorję lub sądy i **przeciwdziałanie im.** W pierwszym rzędzie zatem chodziło będzie o obronę swobody zgromadzeń i stowarzyszeń, zagrożonej przez zakazy i rozwiązywania, jako też o obronę wolności prasy, niszczonej konfiskatami, dalej o obronę i pomoc dla osób, prześladowanych za przekonania polityczne, aresztami, więzieniem lub innymi sposobami ucisku.

Wzywając wszystkie organizacje PPS i wszystkich towarzyszów i towarzyszki do walki z bezprawiem, oczekujemy nadsyłania odnośnych materjałów, jako to: szczegółowych opisów zajść, mających znamiona gwałtu, nadużycia lub krzywdy politycznej, wraz z podaniem świadków i opisami tychże zajść w dziennikach; dalej skonfiskowanych artykułów, odezw i plakatów — protestów wyborczych, orzeczeń o zakazach zgromadzeń lub stowarzyszeń, aktów oskarżeń i wyroków i t. p. **Świadectwa i dokumenty urzędowe należy przesyłać tylko w odpisach, w razie potrzeby uwierzytelnionych.**

Tylko listy i doniesienia, potwierdzone przez odnośne OKR, lub przez miejscowe komitety PPS z podpisem męża zaufania i stampilją, będą brane pod uwagę i uwzględniane. W większych ośrodkach organizacyjnych należy utworzyć miejscowe BOPP. Nadsyłając jakąś sprawę, należy zawsze równocześnie podać adres miejscowego adwokata lub obrońcy, do którego moglibyśmy się zwrócić z prośbą o pomoc.

Adres Biura: Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów dla Biura Obrony Praw Politycznych, Warszawa, Sejm.

Ignacy Daszyński, prezes. **Kazimierz Pużak**, sekretarz. **Tadeusz Reger**, kierownik BOPP.

Wszystkie pisma partyjne i zawodowe uprasza się o powtórzenie powyższego obwieszczenia.

Przegląd społeczny

WKŁADKI DO KAS BRACKICH. Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie komunikuje, że termin do uiszczania zaległych wkładek uznawczych do kas brackich zagłębia ostrawsko-karwińskiego dla tych wygnańców i uchodźców plebiscytowych, którzy posiadają conajmniej 10 lat członkowstwa a nie podlegają innemu ubezpieczeniu zaopatrzeniowemu, upływa definitywnie z dniem 2 marca b. r. Wkładki te, które wynoszą po 50 hal., cz. miesięcznie, należy przesłać badźto wprost do poszczególnych kas brackich, badźto za pośrednictwem tut. konsulatu. Kto przeto z byłych robotników ostrawsko-karwińskiego zagłębia węglowego, będących członkami tut. kas brackich, chce zachować pretensje do prawidłowego spensjonowania według ustaw czechosłowackich, a dotychczas zalega z wkładkami, winien uiścić zaległe wkładki bezzwłocznie.

HUMOR I SATYRA

Gazy trujące i gazety trujące

(BAJKA)

Pyszniły się przed Gazem trujące Gazety:
„Ile my zatruwamy ludzi, a ile — ty?
Ty działasz podczas wojny i jedynie w boju...
My trujemy na wojnie i podczas pokoju!
Przed tobą maska chroni obrońców ojczyzny...
Nic nie uchroni świata od naszej trucizny!"
Rzekł Gaz trujący: „Każdy wam tę wyższość przyzna.
Od jadu gazu — gorszą jest gazet trucizna".

Juljan Ejsmond.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 lutego.

Anonimowy „wyrok śmierci" i „sprawa honorowa"

Wczoraj otrzymał redaktor „Naprzodu", tow. Emil Haecker, list anonimowy, grożący mu, że go „spotka to, co spotkało śp. Narutowicza".

Po południu tegoż dnia przystąpił w kawiarni do redaktora Haeckera jakiś nieznajomy młodzieniec i w tonie bardzo nieśmiałym, głosem przyciszonym rzekł do niego: „Pan obraziłeś we wczorajszym numerze „Naprzodu" młodzież wszechpolską", przyczem wydobył bilet wizytowy. Tow. Haecker jednakowoż biletu tego nie przyjął, gdyż od owej „obrazy" minęło przeszło pół dnia więcej, niż 24 godzin. Swoją drogą, dziwnie spaczone pojęcia ma ta „młodzież wszechpolska", której się zdaje, że wszystkie najwyższe zagadnienia etyki, kultury i patrjotyzmu dadzą się uprościć do szablonu „sprawy honorowej"...

„Straszne dzieci!"

* * *

PAPIEROWY TEROR

Wczoraj wieczorem przyniesiono mi do redakcji list podpisany przez nieznanego mi p. Jana Tabaczyńskiego, słuchacza Uniw. Jag., który pisze w tym liście, że mnie czynnie znieważył i że to publicznie ogłosi. Domyślam się, że to zapewne ów nieśmiały młodzieniec, który przystąpił do mnie i tak cichym i zalęknionym głosem do mnie mówił, że trzy czy cztery razy go prosiłem, żeby głośniej powiedział, czego sobie życzy, bo nie słychać, co mówi. Na odległość nabrał ten nieśmiały animuszu, i na papierze przechwala się, że był „bohaterem". Jestto dziecinnada, której nie poświęciłbym uwagi, gdyby nie to, że zapewne endecka prasa wydrukuje przechwałki owego młodzieńca i gotowa nawet znaleźć „naocznych świadków", o co u chjeny łatwo.

Oświadczam tedy, że to jest kłamstwem, że w rzeczywistości zajście to wyglądało tak, jak wyżej opisane jest w „Naprzodzie". Papierowy teror — ani żaden inny teror — nie zdoła nas straszyć i odwieść od obrony państwa przed wichrzeniem dążącem do podkopania jego bytu. A ze strony młodzieńców wszechpolskich jest wielką lekkomyślnością, jeżeli — z początku, co prawda, nieśmiało i tylko na papierze — na drogę teroru wejść usiłują, bo niechaj pamiętają, że kij ma dwa końce.

Emil Haecker.

—ooo—

Wielki kongres pracowników państwowych w Krakowie

W sobotę i w niedzielę 17 i 18 lutego będzie obradował w sali Rady miejskiej w Krakowie Kongres pracowników państwowych, przy współudziale delegatów zawodowych Związków pracowników państwowych z całej Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady rozpoczną się w sobotę o godz. 10 rano. Przedmiotem obrad będą następujące sprawy: 1) utworzenie stałej centralnej organizacji pracowników państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej; 2) utworzenie wolnego zjednoczenia poselskiego z posłów i senatorów pracowników państwowych w Sejmie i w Senacie; 3) ustawa o uposażeniu; 4) sprawy emerytalne; 5) sprawa drożyzny; 6) kwestja mieszkaniowa; 7) rządowa pomoc lekarska. — W zjeździe wezmą udział także wszyscy posłowie i senatorowie pracownicy państwowi i reprezentanci rządu. — Delegaci organizacji, którzy chcą brać udział w Kongresie, winni najdalej do dnia 15 lutego br. zgłosić do Sekretarjatu Związku Zrzeszenia, Kraków, ul. Loretańska 5, swój przyjazd. — Na dworcu kolejowym będzie czynne biuro informacyjne dla przyjeżdżających delegatów.

—ooo—

NOWA TARYFA KOMINIARSKA. Decyzją z d. 20 listopada 1922 r. zatwierdziło województwo uchwalono na posiedzeniu Rady miejskiej m. Krakowa nową taryfę kominiarską (podwyższoną o 130 proc.) i orzekło zarazem, że taryfa ta obowiązuje wstecz od dnia 1 grudnia 1922 r. aż do odwołania.

Prezydent Wojciechowski przybywa do Krakowa na uroczystości rokitniańskie

(k) Jak się dowiadujemy w niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość pogrzebu i uczczenia poległych bohaterów w słynnej szarży szwadronu 2 p. ułanów legjonowych na poczwórne okopy rosyjskie pod Rokitną. Na uroczystość tę zapowiedział przyjazd swój do Krakowa Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Również przybywają na uroczystość szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski, prezydent ministrów gen. Sikorski i liczni członkowie rządu.

Komisja cennikowa odrzuciła żądania rzeźników

Podwyższenie cen tłuszczu. — Ograniczenie wywozu tłuszczów

(k) Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej dla rozpatrzenia nowego cennika wniesionego w sobotę przez cech rzeźników i masarzy. Komisja zgodnie z wnioskami subkomisji **uchwaliła odrzucić żądaną podwyżkę cen mięsa**, a jedynie zgodziła się na 10 proc. podwyższenie cen tłuszczów. Wobec tego ceny mięsa pozostają niezmienione, zaś nowy cenik tłuszczów wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez województwo.

W czasie konferencji jeden z członków komisji p. Renneszef postawił wniosek, by ograniczyć wywóz tłuszczu z Krakowa na Górny Śląsk do wysokości 5 kg. na osobę. W sprawie tej komisja postanowiła odnieść się do województwa. Również zwrócono uwagę komisji na niesłychaną drożyznę bydła i nierogacizny na Górnym Śląsku, co można uważać za jedną z przyczyn omijania naszego miasta przez handlarzy bydła, a kierowania prawie całych transportów na Górny Śląsk.

Tajemnicza samobójczyni

(k) Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do kobiety średniego wieku, leżącej bez przytomności na brzegu Wisły. Denatka rzuciła się z III-go mostu do Wisły, co zauważyli przechodnie i wyciągnęli nieszczęśliwą kobietę na brzeg. Wszelkie próby przywrócenia denatki do życia nie odniosły skutku. Nazwiska zmarłej nie stwierdzono. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Protest Czarnej Wsi, Nowej Wsi i Łobzowa przeciwko zniesieniu linji tramwajowej Nr 2

W niedzielę 11 bm. o godz. 4 po południu odbył się w sali szkoły przy ul. Kazimierza Wielkiego wiec obywatelski dzielnic Nowa Weś, Czarna Wieś i Łobzów. Wiec zagaił tow. Kühner, wskazując, że komitet dzielnicowy PPS zwołał ten wiec celem zaprotestowania przeciwko zamierzonemu zniesieniu linji tramwajowej Nr. 2. Przewodniczącym wybrano tow. Pilcha. Następnie wygłosili referaty w powyższej sprawie radcy miejscy tow. dr. Muller i Jasiński, podając surowej krytyce gospodarkę tramwajową, która doprowadza do likwidacji dwóch linji, a mianowicie Nr. 4 i Nr. 2. Po żywej dyskusji uchwalono następujące rezolucje: 1) protestującą przeciwko zamknięciu linji tramwajowej Nr. 2 i domagającą się przeprowadzenia ulicy od wylotu ul. Karmelickiej obok parku Krakowskiego do ul. Królewskiej i puszczenia linji tramwajowej przez Nową Wieś, jak to było swego czasu projektowane; 2) domagającą się bezzwłocznego otwarcia łaźni ludowej przy ul. Karmelickiej; 3) wyrażającą wotum nieufności radcom miejskim z tychże dzielnic dr. Schneidrowi i Krzetuskiemu, którzy wezwani na wiec, nie przybyli, nieobecności swej nie usprawiedliwili; wkońcu wybrano delegację, która dziś (we wtorek) o godz. 5 po południu, przed posiedzeniem komisji tramwajowej, przedstawi prezydjum miasta powyższe rezolucje.

—ooo—

UROCZYSTE OTWARCIE „KSIĘGARNI JAGIELLOŃSKIEJ", założonej w Krakowie przy ul. Wiślnej 3 przez znaną firmę warszawską M. Arct i Krakowską Spółkę Wydawniczą, odbyło się wczoraj w południe przy udziale licznych zaproszonych osób ze sfer naukowych i literackich. — Uświetnił tę uroczystość prezes Akademji Umiejętności prof. Morawski pięknem przemówieniem, akcentując w niem potrzebę, by księgarze kierowali się sumieniem estetycznem i nie spychali nas w bezkulturę, oraz sumieniem etycznem, tem potrzebniejszem, ile że ostatnie dni wykazały ogromny upadek etyki w społeczeństwie.

Księgarnia Jagiellońska jestto duża księgarnia sortymentowa, która godnie stanie obok największych dotychczasowych firm księgarskich w Krakowie i niewątpliwie przyczyni się do ożywienia rynku księgarskiego w naszem mieście.

PODWYŻSZENIE NALEŻYTOŚCI ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE. Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dniem 15 b. m. obowiązują następujące opłaty: 1) Opłatę za paszport zagraniczny, ustaloną w § 1 rozporządzenia z dn. 25 listopada 1921 r. podwyższa się do marek 30.000. 2) Opłatę za wizy ustaloną w § 2 rozporządzenia z dnia 25 listopada 1921 r. podwyższa się do marek 10.000. 3) Opłatę za paszport zagraniczny t. zw. „wielokrotny" ustaloną rozporządzeniem z dnia 2 maja 1922 r. podwyższa się do marek 75.000. 4) Opłatę za książeczkę paszportową podwyższa się do marek 1.000.

DWA MILJONY MAREK NA BIBLIOTEKĘ MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. P. Helena Dąbczańska, zamieszkała w Krakowie-Wawel Nr. 9 złożyła na ręce wiceprez. m. Rollego dwa miljony marek w akcyzach towarzystw przemysłowych, przeznaczając je na powiększenie zbiorów biblioteki miejskiego muzeum przemysłowego w Krakowie. Obywatelskie stanowiska p. Dąbczańskiej jest w Krakowie ogólnie znane, a dowodem Jej szczególnej ofiarności są liczne dzieła sztuki, jakie złożyła już w darze dla Muzeum Narodowego w Krakowie i wielka biblioteka dla miejskiego Muzeum przemysłowego.

DO ASPIRANTÓW OFICERSKICH. Minister spraw wojskowych ogłasza: Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, urodzeni w latach 1883—1899 włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1 marca 1923 wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy. Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom: 1) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku, 2) posiadają cenzus naukowy pprzewidziany w ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej), 3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin. Podania złożone w P. K. U. po dniu 1 marca 1923 uwzględnione nie będą.

OTWARCIE KUCHNI AKADEMICKIEJ. W niedzielę otwartą została przy ul. Zielonej żydowska kuchnia akademicka. W otwarciu wzięli udział: imieniem wojewody sekretarz Zalewski, wicepr. miasta Rolle, rektor prof. dr Zoll, prezydjum gminy izr. dr Rafał Landau i dr Fischlowitz, prezydent Izby adwokackiej dr Trammer, tudzież grono pań komitetowych. Po powitaniu gości przez akademika p. Badera przemówili prof. dr Zoll im. senatu akademickiego, wicepréz. Rolle imieniem prezydjum miasta, sekretarz Zalewski imieniem wojewódzkiego komitetu akademickiego, prezydent dr Rafał Landau imieniem gminy izraelickiej, p. dr Syrkin imieniem amerykańskiego komitetu „Jont", a w końcu dr Gumprich jako b. prezes Tow. rygorozantów.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Ubiegłej nocy jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Laptasia przy ul. Celnej l. 14 na Podgórzu. Włamywacze skradli towary wartości 100.000 marek. Sprawcy dostali się do sklepu z piwnicy, wybiwszy w sklepieniu otwór, przez który następnie weszli do lokalu

PORZUCONE NIEMOWLĘ. W bramie domu pod l. 11 przy ul. Bernardyńskiej znaleziono wczoraj 4-miesięczną dziewczynkę, zawiniętą w poduszkę. Dziecko oddano do żłóbka.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Onegdaj włamano się do mieszkania Ringela przy ul. Gertrudy l. 18 i skradziono garderobę znacznej wartości. Wczoraj jako sprawców tego włamania aresztowaał policja Zygmunta Glassmana l. 23 i Efraima Friedmana l. 20. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu aresztowanych część rzeczy, pochodzących z tych kradzieży.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sławna artystka". Gra pp. Bednarzewskiej, Modzelewskiej M., Orlikównej oraz pp. Nowakowskiego, Kwiatkowskiego, Niewiarowicza i Senowskiego, tworzy z przedstawień „Sławnej artystki" koncert sztuki aktorskiej. Dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony jest na cele Związku artystów dram. „Sławna artystka" grana być może tylko dwa razy w b. tygodniu, ustępując miejsca „Janosikowi", przygotowywanemu na sobotę 17 b. m. Jutro po poł. o godz. 3 „Zbójcy" dla młodzieży szkolnej, wieczorem „Popas Króla Jegomości".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj „Żongler". We środę „Szyldkretowy grzebień" z Nowackim w roli Flemminga. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada zmianę „Żonglera" i „Szyldkretowy grzebień". Najnowszą premjerą w Bagateli będzie „Kobieta, która mści swoje krzywdy". Próby z tej nowości pisarza rosyjskiego Urwancowa pod kierunkiem reżysera Nowackiego dobiegają końca. Obsadę między innymi tworzą pp. Kozłowska, Ordyńska, Berski, Kosiński, Kaden, Łętowski, Winkler, Pietruszyński, Żelawski i inni.

OPERA I OPERETKA. Operetka E. Kalmana „Bajadera" graną będzie dziś we wtorek. Jutrzejszy wieczór poświęcono na „Związek artystów scen polskich". Daną będzie operetka Steppana „Taniec miljarderów" na wzmocnienie funduszów tak pożytecznej organizacji jak Związek artystów. Zespół operowy przygotowuje na najbliższe dni operę Wagnera „Lohengrin".

INSTYTUT MUZYCZNY W KRAKOWIE, św. Anny 2 II p. Dziś we wtorek drugi odczyt dr. Melanji Grafczyńskiej o Chopinie — okres paryski (1831—1838). — Pieśni wykona Zofja Bandrowska-Osmecka, część fortepianową prelegentka. Początek o godz. 6 i pół wiecz.

KARNAWAŁ

BAL MASKOWY W SALACH STAREGO TEATRU w dniu 13 lutego urządzają urzędnicy miejscy. Komitet dokłada wszelkich starań, by bal wypadł jak najokazalej, czego dowodem będzie wiele niespodzianek. Jak głoszą wieści, na sali prócz wybitnych przedstawicieli miasta, władz i instytucyj zjawią się tłumnie artyści i artystki teatrów krakowskich w malowniczych strojach i kostjumach — będzie to jedna z najlepszych zabaw obecnego karnawału. Bilety i nieliczne zaproszenia wydaje do wtorku 13 bm. godziny 2 po poł. komitet w biurze sekretarza prezydjalnego Magistratu na I. p., w dniu balu od godz. 6 wieczorem w kasie Starego Teatru.

Z Polski

RAUT U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W sobotę wieczorem odbył się na zamku raut, wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent i pani Wojciechowska podejmowali członków rządu, przedstawicieli Sejmu i Senatu, przedstawicieli poselstw zagranicznych, wyższe duchowieństwo z kardynałami Kakowskim i Dalborem na czele, przedstawicieli prasy, literatury i sztuki, wyższych urzędników i liczne koło miejscowego społeczeństwa. Prezydent odbył cercle, poczem w sali audjencjonalnej odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów. Raut przeciągnął się do godziny 11 wieczorem.

POGRZEB ZAMORDOWANEGO ARCYBISKUPA. W niedzielę o godz. 2.30 po południu po modłach odprawionych w soborze na Pradze odbył się pogrzeb metropolity Jerzego. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu wziął udział rząd z gen. Sikorskim na czele, ministerstwo wyznań i oświecenia reprezentował kierownik ministerstwa p. Mikułowski-Pomorski. Obok prezesa Rady ministrów za trumną generalny adjutant prezydenta Rzeczypospolitej pułkownik Marjusz Zaruski. Kondukt poprzedzał oddział piechoty z orkiestrą na czele, poczem szli liczni duchowni prawosławni. Kondukt zamykał oddział kawalerji i baterja artylerji. Zmarłemu oddano honory wojskowe. Zwłoki metropolity spoczęły na cmentarzu na Woli. Na trumnie złożono szereg wieńców, między innymi od rządu.

ROBOTNICY POLSCY DO FRANCJI. Wczoraj opuścił port gdański parowiec „Boulogne", wiozący 800 polskich robotników do Dunkierki. Sądzą, że robotnicy ci przeznaczeni są do zagłębia Ruhry, oraz że mają jeszcze nastąpić dalsze transporty polskich robotników.

ZNIESIENIE WAGONU SYPIALNEGO DO GDAŃSKA. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z powodu niedostatecznej frekwencji znosi się z dniem 15 lutego kurs waognu sypialnego Kraków—Gdańsk przy pociągach Nr. 1402-1405-1404 względnie Nr. 1402-1403-1406-1401. Ostatni odjazd z Krakowa 15 lutego, z Gdańska 16 lutego.

TERMIN KONGRESU SPORTOWEGO W WARSZAWIE został definitywnie naznaczony na 7 i 8 kwietnia. W ciągu dwóch tygodni główne tematy obrad będą następujące: 1) społeczne zadanie sportu polskiego, 2) opieka rządu nad ruchem sportowym i pomoc gmin, 3) uregulowanie na drodze ustawodawczej stosunku państwa do sportu. Komisje zostały utworzone następujące: 1) propagandy, 2) sport szkolny, 3) sport wojskowy, 4) najpilniejsza pomoc dla sportu polskiego.

ZAKŁADY ROENTGENA DLA BIEDNYCH CHORYCH. Amerykański komitet pomocy żydom polskim postanowił wdrożyć akcję celem zwalczenia favusu (strupień) i innych grzybkowych chorób skórnych wśród biednej ludności. W tym celu utworzono w Polsce 8 stacji leczniczych: w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Łodzi, Wilnie, Białymstoku, Brześciu i Równem i rozpoczęto akcję tę w styczniu br. Na czele każdego okręgu stoi komitet, zajmujący się tą sprawą. Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd reprezentantów wszystkich komitetów. Obradom przewodniczył prezydent krakowskiej Gminy izraelickiej dr Rafał Landau. W zjeździe brali udział delegaci wszystkich okręgów tudzież lekarze roentgenologowie. Delegaci złożyli sprawozdania z czynności poszczególnych okręgów, przyczem stwierdzono należyty rozwój wszystkich stacji leczniczych, poczem uchwalono zakupić jeszcze 4 aparaty Roentgena, celem rozszerzenia akcji i leczyć jedynie biednych bez różnicy wyznania i bezplatnie. Funduszów na ten cel dostarcza amerykański komitet pomocy żydom polskim.

Z zagranicy

POŻAR TEATRU. Z Sofii donoszą: W sobotę wieczór w czasie próby w teatrze narodowym wybuchł na scenie pożar, który ogarnął cały teatr. Według dotychczasowych danych 2 osoby zginęły, 15 jest rannych. Straty olbrzymie.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im Jul. Słowackiego

Wtorek: „Sławna artystka".
Środa o godz. 3 popoł.: „Zbójcy".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Sławna artystka".
Sobota: „Janosik" bajka w 4 akt. A. Galicy. (Nowość!).

Teatr Bagatela

Wtorek: „Żongler".
Środa: „Szyldkretowy grzebień".
Czwartek: „Żongler".
Piątek: „Szyldkretowy grzebień".
Sobota popoł.: „Gobelin" (ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Bajadera".
Środa: „Taniec miljardów".
Czwartek: „Taniec miljardów".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Lohengrin" (Premjera).
Niedziela popoł.: „Bajadera".
Niedziela wieczór: „Lohengrin".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek, Jaques Boria: „Le theatre de Victor Hugo".
Środa prof. Aked. Górn. dr inż. Jan Krauze: „Znaczenie transportu dla rozwoju ludzkości".
Czwartek prof. Uniw. dr Marj. Szyjkowski: „Walka z szatanem w liryce młodej Polski".
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczną).
Niedziela o godz. 6 wieczór, ks. Fortunato Gianini: „Il fascismo nella vita italia".

SKŁADKI

NA FUNDUSZ SPROWADZENIA ZWŁOK ROKITNIAKÓW: członkowie Stow. Legionistów polskich w Tarnowie mk. 15.000.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4011 Pamięci Janka Trzcińskiego, 4012 Pam. Karoliny z Jezierskich Kozłowskiej, 4013 Dow. i szereg. 3 komp. 9. bat. telegraf. 1 p. w. łączn., 4014 Pam. Marja Lewińskiej, oficerze walk o wolność, zm. w więzieniu w Moskwie r. 1915, 4015 Ludwik i Natalja ze Słonczyńskich Rosemanowie pam. Jadzi, 4016 Pam. Jerzego Nałowskiego, ochotn. ułana 7 p. poległ. w 1919 w boju z bolszewikami, 4017 Mechanicy fabr. tytoń. „Noblesse" w Warszawie, 4018 Urzędnicy urzędów skarb. podatk. i opłat m. Warszawy, 4019 Wacław i Julja z Słowieckich, dr Nowakowscy z dziećmi, Wacławem, Witoldem i Marylką, 4020 Pamięci por. Karola Kizmanowskiego, poległ. śmiercią walecznych — brat Jerzy.

Po zamordowaniu metropolity prawosławnego

Warszawa (PAT) „Kurjer Polski" donosi: W sobotę zebrał się synod kościoła prawosławnego w Polsce na sesję nadzwyczajną, pod przewodnictwem arcybiskupa wołyńskiego Dyonizego i przy udziale biskupów Aleksandra i Aleksego. Postanowiono pozbawić święceń kapłańskich i stanu zakonnego mordercę metropolity Jerzego, archimandrytę Smaragda. Orzeczenie to zakomunikowano władzom sądowym. Następnie synod postanowił powierzyć tymczasowy zarząd eparchji warszawskiej arcybiskupowi Dyonizemu, a eparchji wileńskiej biskupowi Aleksemu, zarządzającemu prowizorycznie eparchją grodzieńską. Nadto synod postanowił, że każdy z biskupów będzie kolejno przebywał w Warszawie, aby załatwiać sprawy metropolji.

O konkordat

Warszawa (AW). We środę 14 bm. w prezydjum Rady ministrów rozpoczęły się narady w sprawie projektu konkordatu, w sprawie dóbr poduchownych, oraz w kwestjach związanych z artykułami konstytucji, dotyczących stosunku Kościoła do państwa. W naradach tych wezmą udział przedstawiciele episkopatu i duchowieństwa klasztornego, oraz przedstawiciele ministerstwa wyznań religijnych, spraw zagranicznych, wewnętrznych, rolnictwa i głównego urzędu ziemskiego.

Traktat gwarancyjny w związku z rozbrojeniem

Genewa (AW). Lord Robert Cecil wniósł na wydziale Ligi narodów dla ograniczenia zbrojeń wniosek ogólnego traktatu gwarancyjnego. Wniosek ten przewiduje na wypadek wojny, iż Liga narodów w przeciągu 4 dni po stwierdzeniu, kto wywołał wojnę, poleci państwom, które podpisały traktat gwarancyjny, przystąpić natychmiast do zupełnej blokady państwa atakującego, a nadto powierzy kierownictwu operacyj militarnych jednemu z państw sygnatarnych, inne zaś państwa wystąpią przeciwko państwu atakującemu z jedną czwartą swych ogólnych sił zbrojnych. Prócz państw europejskich zobowiązane będą do wzięcia udziału w blokadzie również państwa pozaeuropejskie z jedną czwartą swej siły morskiej. Projekt Cecila przewiduje możność przyłączenia się do paktatu gwarancyjnego także państw nienależących do Ligi narodów. Na posiedzeniu tajnem wygłosił Viviani gwałtowną mowę przeciw Niemcom, poczem na jego żądanie odroczono dyskusję nad projektem Cecila do maja br.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIA PARTYJNE DZIELNICOWE odbędą się:

w Czarnej Wsi Nr. 71 we środę 14 lutego br, o godz. 7 wieczór, refer. rm. dr. Muller;

w Nowej Wsi w sali Neulingera we czwartek 15 lutego br. o godz. 7 wieczór.; refer. rm. tow. Jaroszewski;

w Zakrzówku we czwarkte 15 lutego br. o godz. 7 wieczór, w lokalu konsumu robotn. „Postęp", refer. rm. tow. Packan;

na Warszawskiem Nr. 77 w sali Flaumenhafta, w niedzielę 15 lutego o godz. 4 po południu, refer. rm. tow. dr. Rosenzweig;

w Płaszowie, ul. Krzywda 13, w niedzielę 18 lutego br. o godz. 4 po południu, refer. rm. tow. Zifer.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną objął urzędowanie

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Komisarz nadzwyczajny dla walki z drożyzną, p. Hartleb, objął dziś urzędowanie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Biuro nadzwyczajnego komisarza mieści się na II piętrze w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, (Nowy Świat 69, telef. Nr. 2220 i 51240).

Obrady nad reformą administracji

(PAT) Warszawa 12 lutego.

Dziś rozpoczęły się obrady komisji dla reformy administracji pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów. W skład komisji wchodzą. dr Bobrzyński, były namiestnik Galicji, prof. dr Kasznica senator. Eugenjusz Starczyński, K. Olpiński, inż. J. Eberhard wiceminister kolei, Bukowiecki prezes prokuratorji generalnej, St. Moskalewski wojewoda lubelski itd.

Rząd tymczasowy w Kłajpedzie

Bordeaux. (PAT) Donoszą z Kłajpedy, że w porozumieniu z komisją międzysojuszniczą w skład tymczasowego rządu weszło 5 ministrów litewskich, rodem z Kłajpedy, którzy nie brali żadnego udziału w ostatnim ruchu.

Ministrom niemieckim zakazano przyjeżdżać do zagłębia Ruhry

Paryż (PAT) Havas. Prezydent ministrów Poincare i belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar stwierdzili, że podróż niemieckiego kanclerza Cuno do Zagłębia Ruhry wywołała **niebezpieczne wrzenie**, zwłaszcza wśród wielkich przemysłowców, urzędników i funkcjonarjuszy. Aby **w interesie** ludności zagłębia nie dopuścić do niepokojów, któreby mogły przybrać ostrą formę, postanowili obaj ministrowie **zakazać ministrom Rzeszy i ministrom państw niemieckich przyjazdu do zagłębia Ruhry.** Odpowiednie noty zostały doręczone niemieckiemu pełnomocnikowi.

Berlin (PAT) Gabinet Rzeszy będzie obradował nad najnowszą notą francuską w sprawie zakazu przyjazdu ministrów Rzeszy i rządów krajowych do zagłębia Ruhry. Rząd niemiecki sądzi, że zakaz ten narusza jego suwerenność i prawo międzynarodowe. Sądzą, że rząd niemiecki spróbuje odwołać się do haskiego trybunału rozjemczego.

* * *

ZAPATRYWANIE PARLAMENTU WŁOSKIEGO

Rzym (PAT) Prasa zajmuje się oświadczeniami złożonemi przez Mussoliniego w Izbie co do wypadków w zagłębiu Ruhry, które to oświadczenia uważa za wyraz polityki realistycznej. „Nuovo Paeze" pisze, że Włochy dopuszczają do konfliktu między Francją a Niemcami, ponieważ interwencja byłaby daremną, chcą jednakowoż eksperyment ten lokalizować. „Giornale di Roma" oświadcza, że kontynuowanie dostaw węgla dla Włoch jest wynikiem wielkiej pracy i życzliwości tak Francji jak i Niemiec zawdzięczać należy, że Włochy otrzymują węgiel z obsadzonych obszarów.

WYDALENIE SZEFA RZĄDU

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Frankfurtu n Menem: Minister Conrad Haenisch nowo-mianowany prezydentem rządu w Wiesbadenie, został przez władze francuskie przymusowo **odstawiony** do nieobsadzonej części Niemiec.

Pogorszenie się sytuacji połozańskiej

Londyn (PAT). Wedle ostatnich wiadomości, otrzymanych ze Smyrny, tureckie władze wojskowe nie stawiają przeszkód swobodnej żegludze w porcie smyrneńskim. Adnon bej przesłał do wysokich komisarzy sojuszniczych w Konstantynopolu notę w sprawie zajść w Smyrnie, zredagowaną w pojednawczym tonie.

NOWE ULTIMATUM

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi, że Turcy przedłożyli sprzymierzonym **nowe ultimatum**, wyznaczające w niem trzydniowy termin dla opuszczenia portu w Smyrnie.

NIEBEZPIECZEŃSTWO Z ANGORY

Londyn (PAT). Wedle ostatnich wiadomości, sytuacja w Angorze pogorszyła się, albowiem ekstremiści stanowczo żądają natychmiastowego unieważnienia układu mudańskiego. Generał Harrington będzie jeszcze usiłował skłonić Ismeta paszę do podpisania pokoju, jednakże jest **bardzo wątpliwe**, czy rokowania te zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, przedewszystkiem dlatego, że stan umysłów członków zgromadzenia narodowego zdaje się wykluczać rychłe podpisanie pokoju, a powtóre dlatego, że pozycja Ismeta paszy jest, jak się zdaje, silnie zachwiana. Nic dobrego nie rokuje również nagły wyjazd z Konstantynopola przedstawiciela sowjetów w Konstantynopolu, Arałowa. Miarodajne koła angorskie bardzo są również zainteresowane wydarzeniami w Bułgarji, gdyż w stronnictwie rządowem zarysowuje się tam **rozłam**, przyczem połowa dotychczasowych zwolenników Stambulińskiego ma zamiar połączyć się z reakcjonistami i terorystami macedońskimi.

SEJM

—o—

(PAT) **Warszawa, 12 lutego.**

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Łypacewicz oświadcza, że insynuacją są słowa, jakie w czasie jego ostatniego przemówienia wypowiedział pod jego adresem pos. Tabaczyński, a mianowicie „Jak pan dostanie mandat skądinąd, to pan tam pójdzie".

Do ustawy w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych przemawiał pos. **Prylucki**. Wypowiedział się on za pozostawieniem obywatelom możności odwoływania się do III. instancji, uważając, że będzie to jeden ze środków przedsięwziętych przez prezesa Rady ministrów dla sanacji stosunków administracyjnych. Ustawę w I. czytaniu odesłano do komisji administracyjnej, dokąd również skierowano ustawę o dokonywaniu zmiany granic miejskich na obszarze byłej dzielnicy austrjackiej.

Ustawę w przedmiocie pobierania od dłużników byłego rosyjskiego banku ziemskiego, włościańskiego i szlacheckiego specjalnych dodatków na pokrycie kosztów administracyjnych związanych z likwidacją spraw tych banków na terenie Rzeczypospolitej, odesłano do komisji skarbowej.

Przystąpiono do ustawy

O TRYBUNALE STANU.

Pos. **Lieberman** jako sprawozdawca sprzeciwił się poprawce ks. Lutosławskiego, aby zamiast „działalność rządu" było „polityka". Dalej zaproponował redakcją artykułu XXV, według której w razie zakończenia kadencji sejmowej, albo rozwiązania Sejmu członkowie trybunału stanu, należący do kompletu rozpoznającego sprawę, tudzież oskarżyciele przez Sejm wybrani, pełnili swoje urzędy aż do wydania wyroku. Wreszcie sprzeciwił się poprawce pos. Reicha, aby w stosunku do prezydenta Rzeczypospolitej nie mogła nastąpić amnestja.

Po przemówieniach pos. Lutosławskiego, Konopczyńskiego, Łypacewicza i Reicha przystąpiono **do głosowania**. Wniosek, aby w art. XI. przywrócić zdanie, głoszące, że przynajmniej połowa wybranych członków trybunału ma posiadać ukończone wyższe studja prawnicze **upadł**. Odrzucono poprawkę pos. Reicha, aby prezes Rzeczypospolitej nie mógł być amnestjowany. Natomiast art. XXV. przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez sprawozdawcę. **Ustawę przyjęto w III. czytaniu.**

Pos. **Byrka** w imieniu komisji skarbowej referował ustawę w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania rozporządzeniami

OBROTU PIENIĘŻNEGO Z KRAJAMI ZAGRANICZNYMI ORAZ OBROTÓW OBCYMI WALUTAMI

Rozporządzenia te dotyczyć muszą zwłaszcza warunków posiadania, nabywania i gromadzenia waluty zagranicznej i dewiz, dysponowania, lombardowania oraz dokonywania transakcji w tych walutach, obrotu markami polskiemi w stosunku do krajów zagranicznych, wywozu zagranicę walut zagranicznych i dewiz, marek polskich oraz wszelkich papierów wartościowych, wreszcie organizacji kontroli i nadzoru nad całokształtem obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi. Przepis ten nie stosuje się do posiadania walut zagranicznych i dewiz, co do których udowodnił posiadacz, że otrzymał je bezpośrednio z zagranicy w sposób legalny. W projekcie rządowym komisja zmieniła termin upoważnienia, danego ministrowi, oznaczając go nie do końca 1923 r., **lecz do końca marca 1924.** Oprócz tego zaostrzyła sankcje karne, podnosząc grzywnę z **10 milionów na 100 milionów** i z 5 milionów na **50 milionów**.

Ustawę **uchwalono** w II. i III. czytaniu.

Przystąpiono do dyskusji

NAD EXPOSE MINISTRA SPRAW ZAGR.

Pos. Marjan **Seyda** (związek lud.-nar.) nie zgadza się z twierdzeniem ministra, jakoby ogólne zasady polskiej polityki zagranicznej były absolutnymi dogmatami, niezależnymi od sytuacji politycznej, od wpływu stronnictw, od zmiany rządów i osób.

Posiedzenie **trwa dalej.**

* * *

Nowy poseł

Warszawa. (PAT) Mikołaj Serebriannikow nadesłał na ręce generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza oświadczenie, że z dwóch przypadających mu mandatów do Sejmu i Senatu przyjmuje mandat do Sejmu.

Komisje sejmowe

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **administracyjnej** zostały przyjęte trzy wnioski posła Kiernika następującej treści: 1) wezwać rząd do złożenia sprawozdania komisji o stanie administracji państwowej oraz program rządu w sprawie naprawy administracji państwowej i samorządowej; 2) przeprowadzić zasadniczą dyskusję nad sprawozdaniem rządu i stanem administracji ze szczególnem uwzględnieniem administracji na kresach; 3) ustalić w porozumieniu z rządem plan i porządek prac komisji. Pozatem uchwalono odbywać posiedzenia komisji regularnie co tydzień. Posiedzenie następne wyznaczono na 16 b. m. w piątek o godzinie 10 rano. W myśl wniosku posła Kiernika na posiedzenie to będzie zaproszony rząd, celem złożenia sprawozdania.

Komisja **kolejowa** obradowała dziś pod przewodnictwem pos. Bartla w dalszym ciągu nad expose ministra kolei. Rozpatrywano stosunki w kolejnictwie. Pos. Kapclińsk (Wyzwolenie) krytykował stosunki personalne w kolejnictwie i samowolę wyższych urzędników. Pos. Bartel podniósł, że niektóre dyrekcje uważają kolej za swój folwark. Mówca krytykował samowolę urzędników w stosunku do publiczności i do podwładnych. Pos. Hryckiewicz krytykował złą organizację pracy na kolejach. Pos. Tabaczyński podniósł, że stosunki na kolejach znacznie się pogorszyły. Pos. Pawłowski wytykał braki dyscypliny w większych dyrekcjach kolejowych. Dyskusję odroczono do jutra.

Dalsze walki w Irlandji

Londyn (PAT). Równocześnie z ogłoszeniem proklamacji szefa sztabu powstańców do oficerów i żołnierzy armji republikańskiej, zawiadamiającej, **że wojna będzie trwała aż do chwili uzyskania zupełnej niezawisłości**, nastąpił zamach na drukarnię w Dublinie, w której drukowano ogłoszenie przez irlandzki rząd wolnościowy amnestji. Drukarnia wyleciała w powietrze.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 13 lutego.

OFICJANT SĄDOWY Z KRAKOWA KOMISARZEM BOLSZEWICKIM

(k) Wczoraj rozpoczęły się roki przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawą przeciw Edmundowi Karasiowi b. oficjantowi sądowemu w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie. Karaś oskarżony jest o zbrodnię paragr. 65 u. k. Wedle aktu oskarżenia Karaś dostawszy się w roku 1918 do niewoli bolszewickiej, wstąpił do rządu sowieckiego i był w Benaule komisarzem dla spraw repatrjacyjnych, aż do roku 1921. Jako komisarz bolszewicki występował w pierwszym rzędzie przeciw b. oficerom austrjackim Polakom, oraz oficerom wojsk polskich. W styczniu 1920 na licznych zgromadzeniach rządowych agitujących za dalszą wojną z Polską przemawiał przeciw Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu i rządowi Witosa. Oskarżony tłumaczył się w śledztwie, że rzeczywiście był komisarzem bolszewickim, ale na zgromadzeniach nie przemawiał, lecz odczytywał tylko „ukazy" przysyłane z centralnego rządu w Moskwie. Również zbija zarzuty, jakoby występował przeciw oficerom wojsk polskich, przebywającym w niewoli bolszewickiej, owszem daje dowody, jakoby często brał ich w obronę. Na wczorajszej rozprawie stanęli jako świadkowie dr Szeiman z Warszawy, oraz Załudski i Grzędzicki. Byli oni w niewoli bolszewickiej w tym czasie, kiedy komisarzem sowieckim był Karaś. Stwierdzili, że działalność Karasia była często poprawną, jak również, że brał czynny udział w wiecach propagujących wojnę z Polską. Dopiero po zawarciu pokoju w Rydze, sprawa polska inaczej im się przedstawiała, niż z tego co słyszeli na wiecach. Po zeznaniach powyższych świadków, rozprawę odroczono do dnia następnego. Przewodniczący s. s. o. Pawlik, wotują s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarża prok. Sozański. Karaś odpowiada z wolnej stopy.

Z WOJSKA POLSKIEGO DO „HEIMATSTREU"

(k) W sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciw Samuelowi Rosenbergowi plutonowemu 20 pp., oskarżonemu o to, że w połowie stycznia 1921 zdezerterował z dowództwa dworca kolejowego w Oświęcimiu i z byłym porucznikiem 20 pp. Janem Podhorskim wstąpił do organizacji niemieckiej „Heimatstreu" do biura niemieckiej propagandy na Górnym Śląsku. Oskarżony zajmował się redagowaniem wspólnie z Podhorskim broszur w języku polskim i niemieckim, mających na celu wzniecanie nienawiści przeciw Naczelnikowi państwa, formie rządu i administracji państwa polskiego. Rosenberg, który pierwotnie do ostatnich zarzutów się nie przyznawał, tłumaczył się jedynie w odniesieniu do dezercji. Obecnie z powodu ogłoszenia ustawy amnestyjnej dla tych, którzy dopuścili się zbrodni politycznej wyłącznie, lub przeważnie z pobudek politycznych przyznał się do zarzuconych mu czynów, dotyczących jego działalności politycznej w organizacji niemieckiej. Podhorski i Rosenberg byli aresztowani w dniu 19 marca 1921 w Katowicach i oddani władzom polskim. Trybunał nie dał miary tłumaczeniu się Rosenberga, jakoby działał wyłącznie lub przeważnie z pobudek politycznych, gdyż tłumaczenia tego żaden ze świadków nie potwierdził, zwłaszcza, że Rosenberg za swą działalność pobierał pieniężne wynagrodzenie od rządu niemieckiego. Trybunał uznał Rosenberga winnym występku dezercji i zbrodni z paragr. 65 uk. a) i zasądził go na 2 lata ciężkiego więzienia. Podhorski jako zdemobilizowany oficer stawał przed sądem przysięgłych w Katowicach dnia 9 czerwca 1922 i zasądzony został na 16 miesięcy ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Rzeczypospolitej ponieważ był Słowakiem przynależnym do państwa czeskiego. Rozprawie przewodniczył podpułk. dr Bartik, oskarżał prok. dr Jakubowski.

OFICER DEFENZYWY PRZED SĄDEM

(k) Dziś w sądzie wojskowym w Krakowie, rozpoczyna się rozprawa przeciw por. Żuniakowi i spólnikom, oskarżonym o gospodarkę, jaką prowadzili w defenzywie wojskowej przy DOK. Głośna swego czasu sprawa Żuniaka budzi wielkie zainteresowanie, zwłaszcza, że w śledztwie Żuniak udawał warjata. Przez blisko dwa lata siedział on w śledztwie w więzieniach warszawskich. Obecnie odpowiadać będzie z wolnej stopy. Obronę Żuniaka przyjął poseł dr Lieberman, jednak z powodu zajęcia poselskiego w Warszawie, nadesłał list do Izby adwokackiej, aby wyznaczono jako jego zastępcę obrońcę z urzędu. Izba adwokacka poleciła zastępstwo adw. dr Heskiemu.

Zasądzenie b. posła za kradzież

W bufecie i bocznych salonach Sejmu w dniu 27 listopada r. z. odbył się raut na cześć ustępujących i nowowybranych suwerenów. Po raucie nad ranem, gdy zajęto się sprawdzaniem nakryć platerowanych, okazał się znaczny ich brak na sumę kilkuset tysięcy marek. Zawiadomiono wydział śledczy, który rozpoczął dochodzenie. Badanie kuchennej i pomywaczek nie dało żadnego wyniku. Dopiero w kilka dni później, gdy jeden z uczestników rautu oświadczył, iż ma wrażenie, że b. poseł Józef Walczuk, będący w stanie podchmielonym, schował jakieś nakrycie do kieszeni „na pamiątkę", wszczęto w tym kierunku dochodzenie.

Odbyta w domu Walczuka, b. posła ziemi lubelskiej, zamieszkałego w pow. hrubieszowskim, rewizja, ujawniła kilka łyżeczek platerowanych herbaty, jedną deserową z napisem „Bufet Sejmowy", 3 widelce i 1 nóż firmy Gerlach. Walczuka sprowadzono do Warszawy, osadzono w areszcie i dopiero po złożeniu 1 miljona kaucji wypuszczono na wolność.

W sobotę Walczuk stanął przed sądem pokoju 23 okręgu m. Warszawy pod zarzutem kradzieży. Cały szereg świadków wystawił Walczukowi jaknajchlubniejsze świadectwo tak co do wartości jego moralnej, jak i społecznej. Oskarżony zeznaje, że nazajutrz, po raucie, spostrzegł istotnie w kieszeni swej kilka nakryć. Sam podejrzewa siebie, że musiał je po pijanemu włożyć do swego ubrania. Sprawy sobie jednak nie zdaje z tego, jak to się stać mogło. Tego dnia właśnie koledzy i on urządzili „poprawiny" i pito dalej bez opamiętania. Gdy wytrzeźwiał, otrzymał wiadomość z domu, że syn spadł ze schodów i że parobcy go doszczętnie okradli. Natychmiast pojechał do domu na ratunek. Tymczasem wieść o kradzieży lotem błyskawicy obiegła kraj cały, a on gazet nie czytując, nie mógł odpowiednio zareagować. Oczywiście wszystko to odnosi się do owych kilku łyżeczek, gdyż o całokształcie kradzieży (31 noży, 35 widelców, 47 łyżeczek do herbaty i t. p.) W. pojęcia mieć nie może. Do sprawy Walczuk złożył kilka zaświadczeń władz urzędowych że W. znany jest, jako obywatel wzorowy, że cieszy się doskonałą opinją miejscowych i pozamiejscowych obywateli.

Z zeznania p. Bieleckiego wynika, iż łyżeczka z napisem „Bufet Sejmowy" nie była używana podczas rautu w dniu 27 listopada r. z., a więc, że wśród nakrycia, znalezionego u W. były przedmioty, pochodzące z wcześniejszej kradzieży. Obrońca oskarżonego, adw. St. Rundo, przytoczywszy okoliczności, które najpochlebniej świadczyły o Walczuku, wspomniawszy o tym stanie wyjątkowym, w którym znajdował się W. w chwili, gdy łyżeczki znalazły się w jego kieszeni, o tem wreszcie jak W. znalazł się w położeniu, które mu przeszkadzało do natychmiastowego zwrotu łyżeczek, domagał się w końcu zupełnego uniewinnienia. Sędzia Zadrowski, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Walczuka **na 3 miljony grzywny, lub 6 miesięcy aresztu**, za kradzież łyżeczek. Zarzut co do kradzieży łyżeczki, noszącej napis „Bufet Sejmowy" odrzucił, uniewinniając w tym względzie Walczuka.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 12 lutego

Waluty i dewizy	[illegible] Kupno	[illegible] Sprzedaż	[illegible] Kupno	Sprzedaż	Tranzakcje
Dolary St. Zjedn.	40 000	42.000	40 000	42 000	41000
„ kanad.					
Franki franc.	.400.—	2600 —	2500 —	2650.	
„ belgijs.	2.00 —	2250	2.00	2 50 —	
„ szwajc.	.600 —	7800	7.00	79 0	7900
Funty szterl.	185 000	192 000	191 00	193 000	9.0 0
Marki niemiec.	1 25	1 0	1 55	1 60	1 50
Korony austr.	— 55	— 65	— 55	— 65	0·5 55
„ czeskie	1150 —	12 0 —	1150	1250 —	12 5
„ węgierskie					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2000	2200	2000 —	2200 —	2200
Floreny holend.	15.00	16500	160 0	17.00	65 0

Akcje bankowe	[illegible]	Żądanie	Tranzakcje
Bank Przemysł. I—V em.	4000	5000 —	4500
Bank Hipoteczny	. 00	.000 —	
Bank Małopolski . . .	2000 —	.0 0 —	2500
Ziemski Bank Kredyt. .	23 0 —	28 0	
Powszechny Bank Kredyt.	.00 —	800 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	.300 —	1400	
Bank Komercjalny I—IV	550 —	8.0 —	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	20 000	23 000	220 0
Bank Ziemski, Łań ut . .	.00 —	6.0 —	
Miljonowa			

Akcje tow. handl. i przem.	[illegible]	Żądanie	Tranzakcje
P. T. G. I—IV em.	1000	4.00 —	4000—400.
„Impex"	300	400	
„Pnalma" (B. Jaworniccy)	15 0	20.000	18000
„Polski Olej"	900	1000	900
C. Hartwig, Poznań . . .	—	— —	
Żegluga Polska	.000	1200 —	10 0—1100
Zieleniewski I-III em. „ex"	75 0	.0 000	7.. 0—79 0
Warsz. Parowozy I—II em.	11.000	13 000	12700
H. Cegielski, Poznań I-VIII	12..000	145.000	1.5000
„Pogoń" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—.—	—.—	
„Trzebinia" I—V „ x".	25.000	28 000	25.00—2700
„Pocisk"	5000 —	7000 —	
Automotor	4.00 —	5000 —	
Portland-Cem. Szczakowa	—	—	
Górka	[illegible].000	65.000	62000 64000
Siersza	58.000	60.000	59000 6.0..
Tepege I—IV	35 000	43.000	4 ..00—41000
Polska Nafta	8.000	9.000	8500 - 8500
Olkus	60.000	65.000	
Fezet	5000	8000 —	
Tłuszcze Trzebinia	53.000	55.000	
„Klakus" I—VI em. . . .	12.000	14.000	13000—13500
Porcelana Ćmielów	33 000	42 000	40000—4.0..
Fabr. cukru w Chodorowie	59 000	62.000	6..00 6.00.
Elektr. Siersza I—IV em.	.5.. —	65 0	6200 6 00
Sław	7000.—	8000.—	
Zakłady przem. „Ryngraf"	—.—	—	
S. W. Niemojowski	20.000	25 000	21000—2300.
Fabr. kap. w Myślenicach	4.000	5.000	

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 3—9 bm. spędzono buhaji 101, wołów 332, krów 480, jałówek 275, cieląt 766, owiec 6,, nierogacizny 1634, razem 3594 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 224 tys. do 380 tys., woły 230 tys. 390 tys., krowy 174.260 do 380 tys., jałownik 220 tys. do 350 tys., cielęta 300 tys. do 400 tys., nierogaciznę 465 tys. do 620 tys.; bitej wagi: nierogaciznę od 600 tys. do 760 tys. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 2978 sztuk, b) na konsumcję innych gmin kraju, chów 554 sztuk, c) na eksport za granicę kraju niesprzedano, d) niesprzedanych pozostało a targowicy 62 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Z tego było 241 wołów, 12 buhaji i 66 krów z Rumunji a 6buhaji i 4 krowy z Poznania. Z tego poznańskie sztuki niesprzedane wysłano do Katowic a z rumuńskich pozostało na targowicy niesprzedanych 62 sztuk.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 12 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 415.0 41700 kupno 41300. Belgja trans. 2270 sprzedaż 2281 kupno 2259, Berlin trans. 1·37 1·39 sprzedaż 1·49 kupno 1·37, Londyn 190.000 197500 192500 sprzedaż 19350 kupno 191550, Nowy Jork trans. 40250 41000 41200 kupno 40800. Nowy Jork drobne trans. — sprzedaż 41150 kupno 40750, Paryż trans. 2600 sprzedaż 2513 kupno 2587, Praga sprzedaż 1250 kupno 1200 Szwajcarja 7685 7615, Wiedeń sprzedaż 58 kupno 57.

Zurych 12 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 001·86, Holandja 210·60, Nowy Jork 532 i pół, Londyn 24·95, Paryż 32·80, Medjolan 25·62, Praga 15·80, Budapeszt 0·20 i pół, Bukareszt 2·55, Belgrad 5·10, Sofja 3·10, Warszawa 001·40, Wiedeń 000·75, Austr. korona stempl. 000·75 i pół, Kopenhaga 100 i pół, Bruksela 28·90, Sztokholm 141 i pół, Chrystjania 98 i pół, Madryt 83·40, Buenos Aires 198.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa (PAT) Żyto poznańskie 117000, żyto kongresowe 115000, jęczmień poznański franco stacja załadowania 85000 88000 86500, jęczmień kongresowy franco stacja załadowania 84000, mąka żytnia 75 proc. franco stacja załadowania 185000, otręby żytnie franco stacja Warszawa 83000 84000, owies poznański 95000.

OBLIGACJE NA ZŁOTE POLSKIE

Warszawa (AW). W ostatnich dniach z kilku stron zwrócono się do ministerjum skarbu z propozycjami kredytów krótkoterminowych w walutach obcych. Jak się dowiadujemy, Bank ziemiański wystąpił do ministerjum skarbu o pozwolenie wypuszczenia przez bank obligacji 6-proc. pięcioletnich, opiewających na złote polskie. Wartość złotego ma być określana na podstawie przeciętnych notowań **franka szwajcarskiego**, na giełdzie w tygodniu, poprzedzającym płatność kapitału i kuponu.

UREGULOWANIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH Z PAŃSTWAMI SUKCESYJNEMI

Wiedeń (PAT). W ostatnich dniach odbywały się w Wiedniu, pod przewodnictwem polskiego charge d'affaires w Pradze, Badera i radcy legacyjnego Romera konferencje przedstawicieli polskich konsulatów w Austrji, Węgrzech i Czechosłowacji. Obradowano nad ukształtowaniem się stosunków gospodarczych Polski do Austrji, Węgier i Czechosłowacji, oraz nad uregulowaniem spraw paszportowych.

PALMA

Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



PALMA-KAUCZUK, Składy fabryczne: Kraków, Grodzka 60.

Wolna posada zaraz do objęcia w interesie detalicznej sprzedaży torb. Zgłoszenia: Perlberger, Berka Joselowicza 18. 3218

Odnajmę pokój umeblowany w śródmieściu, najchętniej za prowianty, inteligentnemu, poważnemu mężczyźnie. Zgłoszenia „Prasa" Karmelicka 16, pod „Wdowa 26".

Garncarczyk Franciszek ur. w r. 1891 w Wieprzu, unieważnia zgubioną legitymację inwalidzką, wystawioną przez 2 P. U. w Wolbron.

Jończy Jan, ur. w r. 1897 w Wieprzu p. Wadowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wystawiony przez III P. S. P. w Bielsku. 3206

Bogusz Jan, 1896, Bielna p. Brzesko, unieważnia zgubioną kartę powołania. 3210

Unieważnia kartę zwolnienia Goszkowski Józef, wystawioną w Nowym Sączu.

Sorsyl Jan urodzony w r. 1898 w Ropczycach, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wystawione przez PKU. Wadowice 3208

Fiolek Andrzej unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez 2 syb. pułk piechoty na Pomorzu. 1381

Zgubiono zezwolenie na wyjazd do Francji wystawione na nazwisko Jan Gałczyński ur. 1895 w Rzepi pow. Bochnia, przez P. K. U. Kraków.

Władysław Kmiecik unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione w Krakowie. 3195

Jan Jałocha unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione w Krakowie.

Maszynisty samodzielnego 3190 do pomp i innych robót,

Bednarza zdolnego poszukuje

Rafinerja spirytusu, Klasno k. Wieliczki.

MATKI PAMIĘTAJCIE! za jedynym skutecznym dla dzieci jest tylko

Puder Bébé Szofmana

pierwszego wynalazcy. Inne są naśladownictwem. 3204

Większe przedsiębiorstwo drzewne w Małopolsce poszukuje

maszynisty (werkmistrza)

do tartaku. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną z długoletnią praktyką na tartakach, który może uskutecznić wszelkie montaże i naprawki w tymże zakresie. Posada jest do objęcia 1 marca 1923 r. Zgłoszenia pod „Tartak" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 3217

KALENDARZ ODRODZENIA POLSKI NA ROK 1923.

Najpopularniejszy Kalendarz Polski. Ulubiona lektura wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Kalendarz o 150 stronach zawiera szereg aktualności, nowel, opowieści i t. d.

Do nabycia w Powszechnem biurze reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16.

CENA 1500 MAREK.

Na prowincję wysyłamy odwrotnie.

„MAŁOPOLSKIE SPÓŁKI AKCYJNE"

KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA

zawierająca spis oraz szczegółowe cyfry i dane wszystkich Spółek Akcyjnych w Małopolsce w opracowaniu Dra B. Josefsta, sekretarza Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie i Tadeusza Rzepeckiego

opuściła prasę.

Do nabycia: w sekretarjacie Izby Handl. i Przem. w Krakowie, w Powsz. Biurze Reklamy „Prasa" w Krakowie, Karmelicka 16.

Cena egz. Mk 5000, z przesyłką pocztową 5500.

Reklama dźwignią handlu!

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Naprzodu" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy, z powodu rocznego bilansu, wysyłać każdemu Czytelnikowi „Naprzodu", po cenie własnych kosztów, następujące: zimowe i jesienne resztki 2 serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

GATUNEK		
„A"	Mkp. 49.000 za 3 mtr.	18.000 Mkp. za mtr.
„B"	„ 62.800 „ 3 „	25.000 „ „
„C"	„ 74.500 „ 3 „	40.000 „ „
„D"	„ 105.500 „ 3 „	45.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mkp. 25.500, wyższy gatunek po Mkp. 31.000 i najwyższy gatunek po Mkp. 35.000.

Resztki na palta jesienne lub zimowe:

GATUNEK „A" Mkp 72.300 na palto, „B" „ 87.500 „ „, „C" „ 94.500 „ „, „D" „ 110.000 „ „ — Materjały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę zamieniającą podszewkę.

Również posiadamy na składzie, po cenach konkurencyjnych, między innemi, następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, sztuka 17 mtr. po 90.000 i 95.000, na metry po 5,800 i 6.500 Mkp.

Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gatunku, po 18.500 Mkp za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po 4.800 i 5.300 Mkp. za metr.

Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 12.800 i 13.800 Mkp. za metr.

Firanki zagr. wyrobu, śliczne desenie ostatniej mody, szerokości na całe okno, długość zaś na żądaną ilość metrów, posiadamy w 3 gatunkach, po cenie 9.000 Mkp. za metr i 11.000 za metr (na 1 normalne okno potrzeba 3 metry).

Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu, po 4.800 i 6.800 Mkp. za metr.

Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 71 cm szer. po 4.500 Mkp., 80 cm szer. po 5.000 Mkp. za metr.

Dymka specjalne płótno na **kalesony** męskie 80 cm szer., bardzo trwałe w praniu, po 5.500 Mkp. za metr.

Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone, bardzo trwały, po 4.800 Mkp. za metr.

Ręczniki białe, gładkie i watlowe 130 cm dług. po 4.500 Mkp. za sztukę.

Czerwone płótno „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 6.200 i 6.900 Mkp. za metr i wiele innych towarów po cenach konkurencyjnych.

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze).

Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 4.000.

UWAGA: Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo i jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2 giej serji w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18 m. 20
Czytelnik „Naprzodu". Imię i nazwisko ____
Poczta ____ Wieś ____ Nr domu ____
Powiat ____ Ziemia ____
Ważne tylko do listu... Ważne styczeń luty 1923

BACZNOŚĆ! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek jest ważny tylko na przeciąg wymienionych miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Naprzodu", otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączany do każdej resztek bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa",

Warszawa, Jasna 18—20, telef. 243-30 i 171-28.

Przyjeżdżających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA. W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurenci nasi, chcąc nas naśladować, przedrukowują identyczne nasze ogłoszenia; wobec tego upraszamy zwrócić baczną uwagę na adres firmy naszej: **WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA, Warszawa, Jasna 18—20**, która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów, o czem świadczą tysiące podziękowań gorących, napływających do naszej firmy. 3193

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).